Rok I. Porto opłacone ryczałtem № 22.
Cena pojedyńczego numeru 40 groszy.

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:
Redakcji i administracji
Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 16
czynna codziennie z wyjąt. świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek
Sobota 8 października 1927 r.

Cena prenumeraty: miesięcznie . 1.20, kwartalnie . 3.60, półrocznie . 7.00, rocznie . . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr., w tekście (przed kroniką) 50 gr., za tekstem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

9-X-1920.

Wrzesień 1920 r. Rozpędzona Armja Polska gna przed sobą hordy bolszewickie, aby w dniu 12-go października stanąć z bronią u nogi na rubieżach Rzeczypospolitej.

Wilno z biciem serca w dniach tych oczekiwało wejścia Wojska Polskiego. Jednakże wojska te Wilno ominęły, na drodze stanął nieprzebyty mur względów polityki zagranicznej. Zdawało się, że Wilno zostało już dla Polski stracone, gdy rankiem 9-go października zjawił się niespodzianie na placu Katedralnym w Wilnie polski ułan!

To „zbuntowana" dywizja litewsko-białoruska pod dowództwem „oszmiańczuka" gen. Żeligowskiego, wbrew wyższym kombinacjom politycznym, wbrew mocarstwom dowiodła własną krwią, iż Wilno jest i musi być polskie. I polskiem pozostało.

Od chwili tej minęło już siedem lat. Teraz spokojnie możemy z tej perspektywy rozpatrzeć całą doniosłość tego czynu politycznego, gdyż był to czyn przedewszystkiem polityczny, a nie wojskowy.

Tytuł własności Litwy, która stale rości pretensje do Wilna, jest tylko jeden: umowa z bolszewikami, którzy oddali Wilno Litwie na podobieństwo Zagłoby, ofiarującego Niderlandy królowi szwedzkiemu.

Innych tytułów Litwa nie posiada, gdyż w danym wypadku nie może opierać się ani na narodowym charakterze Wileńszczyzny, ani na pragnieniu ludności, która swe stanowisko wyraźnie określiła uchwałą Sejmu Wileńskiego, ani na uznaniu mocarstw, które w sprawie tej stanęły w sposób wyraźny i zdecydowany po stronie Polski.

Obecnie Litwa przeprowadza u siebie referendum, które ma stwierdzić, iż stolicą Litwy może być tylko Wilno. Tego rodzaju „tytuły" własności, to już zwykła dziecinada.

Trudno się zresztą dziwić rządowi litewskiemu. Jakąś idea jakaś cel musi mu przyświecać. Celem tym jest dążenie do odebrania Polsce Wilna. Czy będzie to rzeczą możliwą? Sądzę, że nie. **Odebranie** Wilna Polsce nie uda się w żadnym wypadku!

Litwa, a właściwie rząd litewski, gdyż jak z ostatnich wypadków wynika, ludność jest innego zdania— nie rozumie i nie chce zrozumieć, że rozwój Litwy jako państwa, a nawet jej byt samodzielny może się utrzymać tylko przy przyjaźni z Polską i rozumnem z nią współdziałaniu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ludność litewska rozumie to bardzo dobrze. Ciekawy w tym względzie jest głos uciekinierów z Litwy, zbiegłych po nieudanym zamachu.

Głos ten brzmi jednako w ustach wszystkich:

„Kłamstwem jest głoszenie przed światem i systematyczne wmawianie ludowi litewskiemu, że naród polski jest największym wrogiem Litwy i że Litwini nienawidzą Polski. Naród w masie niema żadnych powodów do nienawidzenia narodu polskiego. Tę nienawiść rozsiewa wśród ludu garstka szowinistów, z których niemało czerpie judaszowe srebrniki tuż z za miedzy litewsko-niemieckiej.

Naród litewski nietylko niemiałby nic przeciwko porozumieniu z Polską, a przeciwnie kiedy jęczy w niewoli Waldemarasów, Smetonów, Plechawiczusów i S-ki widzi w Polsce, po uprzedniem z nią porozumieniu, jedyny ratunek".

Taki jest głos ludu litewskiego, i głos ten jest słuszny. Lud litewski wierzy, że taksamo jak w 1410 r. Polska wybawiła Litwę z pod przemocy oręża Krzyżackiego, tak teraz tylko Polska może wybawić Litwę z pod jarzma ekonomicznego Niemców — duchowych spadkobierców rycerzy Krzyża.

Dzień 9 października 1920 r. był tylko aktem otrzeźwienia dla niepoczytalnych polityków litewskich. Obecnie Polska czeka na ocknięcie się Litwy nie dlatego, aby w jakiejkolwiek formie zmierzać do zawładnięcia nią, lecz tylko poto, aby skierować ją na drogę trwałego i spokojnego bytu państwowego.

Michał Cis.

Drukarnia Wydziału Powiatowego
w Nowogródku
Nakład 800 egz.

W STOŁPCACH.

Z objazdów redaktora „Życia Nowogródzkiego".

III.

Sąd Pokoju.

W Reducie poznałem się z p. sędzią Marcelim Sieradzkim i poprosiłem go, aby zechciał mi udzielić informacji o stosunkach w miejscowem sądownictwie.

— Największą bolączką Stołpeckiego Sądu Pokoju, stwierdza pan Sędzia—jest brak odpowiedniego lokalu. Sąd mieści się w wynajętym domu prywatnym, zupełnie do tego celu się nienadającym. Pomijając już inne bardzo zresztą poważne względy, z samych tylko powodów reprezentacyjnych należałoby jak najprędzej wybudować gmach sądowy. W obecnym budynku niema nawet pokoju dla świadków, którzy muszą wyczekiwać w sionce prywatnego mieszkania lub przeważnie na ulicy bez względu na pogodę. Kancelarja Sądu rozporządza bardzo małym pokojem. Gabinet sędziego jest ciasny, a mimo to musi jeszcze pomieścić archiwum sądowe. Cały lokal składa się tylko z trzech ubikacji, przyczem dwie z nich powstały z jednego przedzielonego przepierzeniem pokoju. Wszystko to obniża ogromnie powagę Sądu w oczach ludności. Sędzia śledczy ma gabinet w swojem prywatnem mieszkaniu. Komornik mieszka i urzęduje w Nowym Świerżeniu, miasteczku odległem o trzy kilometry od Stołpców.

— Ile spraw rozpatruje sąd przeciętnie w ciągu miesiąca?

— Spraw cywilnych i karnych wyznacza się ok. 400 do 500. Z tej liczby sąd rozpoznaje definitywnie w ciągu miesięca ok. 300. Wśród spraw karnych—z wyłączeniem policyjnych—znajdują się kradzieże, oszustwa, obrazy i zniesławienia. Wśród cywilnych przeważają sprawy: o zakłócenie posiadania, odszkodowanie za samowolne wypasy i t. p. Objawem charakterystycznym jest ogromne zmniejszenie się ilości spraw o defraudacje leśne. Podkreślić tu muszę jeszcze jedną bolączkę miejscową: a mianowicie brak znośnego pomieszczenia na areszt. Obecny, znajdujący się pod Posterunkiem Policyjnym w dawnych piwnicach ad hoc przerobionych, pod żadnym względem nie odpowiada swemu przeznaczeniu.

Rozbudowa miasta. — Dworzec kolejowy.

— Po katastrofie ogromnego pożaru w r. 1915 — informuje mnie architekt rejonowy inżynier Stanisław Wołkanowski — zaczęły się Stołpce odbudowywać dopiero pod rządami polskimi. Intensywniejsza praca w tym kierunku rozwinęła się w 1923 r. Na lata 1924 i 1925 przypada największy rozmach w odbudowie prywatnej i rządowej. W r. 1926 nastąpiło pewne osłabienie akcji budowlanej, a w roku bieżącym zaznacza się ponowne jej ożywienie. Między innemi wybudowano dwie kolonje urzędnicze, obejmujące 7 domów i 27 mieszkań rodzinnych. Kolonje nie są jeszcze zabudowane w rozmiarach przewidzianych przez plan i w stosunku do potrzeb.

—Kiedy ukończono budowę dworca kolejowego?

— W jesieni roku ubiegłego. Dworzec ten wybudowała firma J. Pawlikowskiego w ciągu czterech miesięcy od chwili podpisania kontraktu do momentu oddania budynku z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami wewnętrznemi. Jest to wykonanie rekordowe, które wzbudziło podziw w kołach fachowych, nie tylko polskich ale i zagranicznych, Stołpce, nazwane „oknem Europy", są jedyną stacją europejską, łączącą cały Zachód ze Wschodem. Dworzec stołpecki, najpiękniejszy w całem naszem województwie gmach kolejowy, wywiera dodatnie wrażenie na wszystkich przejeżdżających, a już wprost imponuje przybyszom ze Wschodu.

— Równocześnie z dworcem wybudowano w ubiegłym roku piętrowy dom dla urzędników kolejowych, posiadający 16 mieszkań z kuchniami. W tym roku rozpoczęto i ukończono budowę elektrowni kolejowej. W fazie wykończenia znajduje się murowany dom dla pracowników urzędu celnego, już obecnie zamieszkały. Ten budynek rządowy, wzniesiony na parceli, zakupionej w pobliżu dworca, pomieści 7 rodzin. W bieżącym roku zaczęto budować na terenie kolejowym blisko dworca, pocztę tranzytową. Gmach, zakrojony na dużą skalę, będzie wyposażony w centralne ogrzewanie, wodociągi, kanalizację i windy elektryczne. Górne piętra zajmą mieszkania dla urzędników pocztowych, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne wygody. Kolej wybudowała wiadukt żelazny nad torami i wybrukowała szosę dojazdową, łączącą dworzec z miastem.

— Czy swą działalnością architekta rejonowego obejmuje pan Inżynier sam tylko powiat Stołpecki?

— Działalność moja obejmuje oprócz pow. Stołpeckiego także i Nieświeski i część Wołożyńskiego, a mianowicie gminę Iwieniecką. Obok rozmaitych remontów, przeprowadzanych w gmachach państwowych, przystępujemy obecnie do przebudowy gmachów w Bereźnie, przystosowanych dla żeńskiej szkoły rolniczej. Kolonje urzędnicze w Stołpcach i Nieświeżu mamy uzupełnić budynkami gospodarczemi. Do poważniejszych robót należy zaliczyć remont gmachów podominikańskich w Nieświeżu, mieszczących starostwo i gimnazjum państwowe im. Wł. Syrokomli.

Aby się poinformować o szczegółach rozbudowy stacji w Stołpcach zwracam się do inż. Haralda Jacobsena z prośbą o wyjasnlenia.

— Droga dojazdowa do miasta, wybudowana w zeszłym roku—mówi p. kierownik rozbudowy inż. Jacobsen—zostanie w jesieni tego roku zastąpiona nowym krótszym i dogodniejszym dojazdem. W tym jeszcze roku stacja powiększy się o blizko 9 klm. torów stacyjnych i ok. 50 rozjazdów wzrotnicowych. Gdy ruch przeniesie się na te nowe tory, na miejscu, zajętem obecnie przez dawne tory, będzie jeszcze w tym roku wybudowana nowa parowozownia. Pozatem mają być zainstalowane: tarcza obrotowa dla parowozów, waga wagonowa, dwie wagi pomostowe, rampa przeładunkowa i urządzenia do przestawiania wagonów szerokotorowych na zestawy normalno-torowe.

— Czy elektrownia . . . ?

— Elektrownia, wybudowana przez firmę J. Pawlikowskiego, będzie na razie obsługiwała warsztaty kolejowe i miasto. Dyrekcja Kolei Państw. ma zamiar połączyć linją wysokiego napięcia elektrownię stołpecką z elektrownią w Baranowiczach, co da możność udzielania po bardzo dostępnej cenie prądu wszystkim osadom i miasteczkom położonym wzdłuż toru. Będzie to pierwsza na Kresach tak długa linja wysokiego napięcia.

— Wagony będą przestawiane przy pomocy dźwigów elektrycznych. Dla przewożenia przesyłek pocztowych zostaną uruchomione wózki elektryczne, kursujące między peronami poczty i dworca. Jeszcze w tym roku ma być wybudowany dom dla pracowników kolejowych, posiadający wodociąg, kanalizację i elektryczne oświetlenie i składający się z 16 mieszkań. Na rok przyszły projektuje się budowę piętrowego domu z nowoczesnemi urządzeniami dla pracowników kolejowych i jeszcze jednego dla drużyn konduktorskich i parowozowych. Znaczne rozszerzenie stacji będzie przeprowadzane w miarę rozwoju handlu z Rosją. W tym roku wybudowano i uruchomiono warsztaty wagonowe dla obsługi pospiesznego pociągu Paryż—Niegorełoje. Te warsztaty zostały za

opatrzone w kołówki, to jest maszyny, używane do obtaczania bandaży kołowych.

— Ze względu na ważność całego szlaku, prędki bieg pociągów pospiesznych i bardzo ciężkie parowozy serji O. S., szyny na przestrzeni od Białegostoku do Baranowicz, zostaną już w tym roku wymienione na inne typu cięższego Na szlaku od Baranowicz do Stołpców przeprowadzi się wymianę szyn na wiosnę przyszłego roku. Duży żelazny most na Niemnie pod Stołpcami, zburzony podczas wojny, ma być odbudowany tej jesieni.

W. B.

Głosy Czytelników.

O POWSZECHNĄ OŚWIATĘ ROLNICZĄ.

Gdy czytam artykuły w prasie i pisma rolnicze — aż radość mnie bierze, że nareszcie rolnictwo nasze zaczyna wysuwać się na plan pierwszy. Jednocześnie nasuwają się i smutne myśli, gdyż wieś nasza w większości swej i masie śpi dalej spokojnie. Trzeba ją ruszyć z tej martwoty. Nie wystarczą na to pisma, czy pogadanki. Dobre to i skuteczne tylko dla tych, którzy chcą czytać i słuchać. A reszta?

Naszej wsi trzeba przykładu, przykładu tak przekonywującego, tak bijącego w oczy, aby zdołał wieś porwać.

Trzeba więc wychować nowe zastępy młodych rolników, właśnie tych którzy potrafią i zechcą być przykładem dla sąsiadów.

Pracę taką prowadzą już oddawna nasze organizacje rolnicze z całym wysiłkiem swej energji. Musimy jednak przyznać, że to jeszcze mało, bardzo mało. Największym hamulcem w pracy naszych instruktorów rolnych i oświatowych jest fakt, że często nie mają do kogo się zwrócić, że brak we wsi chętnych wykonawców ich rad i wskazówek. Jednym z potężnych środków do ruszenia wsi z obecnego martwego punktu, są i będą szkoły rolnicze. Niestety środek to dotychczas niedoceniany, a często zapoznany. Oto fakt: Powiat Nowogródzki posiada ok. 500 wsi. Przzjmując, że przynajmniej dwóch mieszkańców każdej wsi powinno bezwzględnie ukończyć szkołę rolniczą — trzeba ok. 25 lat czasu, aby to minimum uzyskać.

Powiat Nowogródzki wielkim kosztem wzniósł budynki szkolne i zorganizował w 1926 szkołę rolniczą w Kuszelewie. Zdawałoby się, że szkoła ta powinna być oblegana, a tymczasem bilans dwóch lat wykazuje, że ze szkoły tej wyjdzie na powiat 22 młodych gospodarzy. Bilans rozpaczliwy. W ten sposób i za sto lat nie wprowadzimy nowego elementu rolniczego do naszych wsi.

Szkołę tę społeczeństwo musi wziąć w opiekę. Każdy komu leży na sercu podniesienie rolnictwa, podniesienie wsi naszych musi dołożyć wszelkich starań, aby każda wieś posłała kilku swoich synów do szkoły rolniczej. Powtarzam, że powiat Nowogródzki musi dać corocznie najmniej 50-ciu, bo i tylu ta szkoła pomieści, a taka ilość w niewielu latach przyczyni się poważnie do odrodzenia i podniesienia rolnictwa naszych wsi.

W pierwszym rzędzie, zaapeluję do naszego nauczycielstwa. Wierzę, że ci, którzy stoją najbliżej wsi, którym równie gorąco leży na sercu odrodzenie i podniesienie gospodarcze ludu — chętnie odpowiedzą na ten apel i w ten sposób dorzucą jeszcze jedną cegiełkę do odbudowy kraju.

Niech każda szkoła powszechna wyśle ze swego obwodu corocznie jednego, dwóch dobrych kandydatów do szkoły rolniczej a w niedługim czasie stan wsi poprawi się. Nauczyciel i instruktor będzie miał wówczas chętnych wykonawców i pomocników w swej pracy. Cel jasny i warto nad nim popracować.

Dalej zaapeluję do wójtów. Toż wójtowie, jako gospodarze i kierownicy gmin w pierwszym rzędzie winni zatroszczyć się o umieszczenie w budżecie gminnym kilku stypendjów i wysłanie paru swoich młodych gminiaków dla kształcenia ich w szkole rolniczej. Zresztą nam wszystkim zależy na podniesieniu kulturalnem i gospodarczem wsi, bo silna gospodarczo wieś to silna gospodarczo Polska, musimy więc wszędzie i rozmaitymi sposobami budzić zrozumienie potrzeby kończenia szkoły rolniczej.

Jeżeli tak zewsząd i gromadnie będziemy bić w obojętność gromad, to się wkońcu—wierzę w to—poruszą.

Najtrudniejsza sprawa z opłatą za utrzymanie w szkole rolniczej. Jest ona bądź co bądź za wysoka dla przeciętnego gospodarza, a często wręcz niemożliwa. Sprawę tę załatwiłbym krótko. Powiat, budując tę szkołę, musiał liczyć się z tym faktem i wierzę, że obecnie nie usunie ani jednego ucznia za to, że ten nie może płacić.

Przyglądając się z daleka szkole rolniczej w Kuszelewie i jej kierownictwu, widzę, że tam myśl rolnicza jest. Kiedy patrzę na jej uczniów, którzy kilkudziesięcio pudowe kamienie potrafi schować gruntownie w ziemi, wierzę, że tak wychowana gromada potrafi na swoim kawałku więcej jeszcze zdziałać. Trzeba tylko, aby to była gromada, nie gromadka.

Jeszcze jedna uwaga. Dobierajmy na uczniów szkoły rolniczej takich kandydatów, aby ci naprawdę później nas nie zawiedli. Nie róbmy broń Boże tam przytułku dla niedołęgów, lub osobników, którzy chcą w ten sposób znaleść później posady jakiebądź, byle nie pracować na swoim zagonie. Uczniowie szkoły rolniczej muszą wrócić na wieś, bo w przeciwnym razie cel byłby chybiony.

Boje się trochę Sz. Dyrektora Szkoły rolniczej, jeśli mu tej jesieni zaczną gromadnie zewsząd płynąć uczniowie. Przypuszczam, że mi moje wystąpienie wybaczy, wszystkich przyjmie, rozszerzy ściany swej szkoły i ewentualnie stworzy kurs równoległy.

Nie mniejsza może mnie spotkać wymówka od p. Przewodniczącego Wydziału, że tak stawiam sprawę opłat internatowych. Na ewentualne zarzuty odpowiem, że powiat jako wielka gromada mając taką instytucję, wysyłając do niej najlepszych swoich synów ze wsi i ten ciężar poniesie.

J. Icz.

Ruch wydawniczy.

„Echo Powszechnej Wystawy Krajowej".

Mając na względzie konieczność nawiązywania i utrzymywania stałego kontaktu pomiędzy Powszechną Wystawą Krajową, a całem społeczeństwem, Powszechna Wystawa Krajowa przystąpiła do wydawania własnego organu, pod tytułem „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej". Pierwszy numer tego organu ukaże się z datą 1 października r. b.

Powszechna Wystawa Krajowa zaprosiła wybitnych przedstawicieli życia społecznego kraju oraz emigracji polskiej zagranicą, w liczbie 100 osób, do współpracy z „Echem", w charakterze korespondentów, z działu kultury, sztuki, przemysłu, handlu, rzemiosła, sportu, turystyki, wychowania fizycznego i t. d. Celem „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej" będzie zaznajomienie społeczeństwa z zagadnieniami wystawowemi wogóle i zagadnieniami, odnoszącemi się do samej Powszechnej Wystawy Krajowej, wreszcie stałe informowanie zainteresowanych o postępujących pracach Wystawy. Narazie „Echo" ukazywać się będzie co miesiąc; w miarę zbliżania się terminu otwarcia Wystawy, odstępy czasu zostaną zmniejszone. Pismo mieć będzie formę broszurowanego zeszytu, w sztywnej kolorowej okładce, o średnich rozmiarach i licznych ilustracjach. Nakład „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej" wynosić będzie około 10000 egzemplarzy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pokaz rolniczy w Wołożynie.

Dnia 25 z. m. odbył się w Wołożynie pokaz ogólno-rolniczy, zorganizowany przez OZKR., a subsydjowany przez Sejmik.

Otwarcia pokazu dokonał p. Starosta Emeryk, przywitany przez prezesa OZKR. p. Dębickiego stosownem przemówieniem.

Starania organizatorów, sprzyjająca pogoda i odpowiedni czas, oraz trafny wybór miejsca przyczyniły się do tego, iż jak na powiat Wołożyński, gdzie praca Związku Kółek dotarła stosunkowo niedawno, pokaz wypadł zupełnie dobrze.

Powszechną uwagę zwracał zwłaszcza dział hodowlany. Wystawiono 9 buhajów, 40 krów, 16 koni, 30 świń oraz kury, gęsi, kaczki i króliki. Konie marne. Świnie dobre. Bydło świetne. Szczególniej sztuki doprowadzone przez p. M. Wołczaskiego z Horodziek nie pozostawiały nic do życzenia pod względem hodowlanym. Rasa, kształty, wychów i produkcyjność bez zarzutu. Widać znajomość rzeczy i zamiłowanie do pracy u hodowcy. P. Wołczaskiemu, należy wyrazić uznanie tem większe, że obora jego promieniuje na wsie okoliczne. Piszący niniejsze uwagi miał sposobność widzieć na pastwisku stado krów wiejskich, składające się z 200 sztuk, z których około 100 należało do rasy czerwonej polskiej. To już jest poważny dorobek, a obora w Horodźkach to prawdziwy skarb i bez przesady można ją postawić na pierwszem miejscu wśród obór województwa. Śliczny widok dla oka znawcy przedstawia wyrównane ciemno-wiśniowe stado (40 sztuk) na tle zieleni obfitego pastwiska. Do ekonomisty trzeba oczywiście przemówić cyframi wziętemi z księgi kontroli mleczności.

Oto cyfry: 4.500 litrów i ponad 4% tłuszczu. Oczywiście są to liczby najwyższe, ale obora która posiada takie sztuki, ma przyszłość zapewnioną.

Doprowadzone buhaje również zasługiwały na uznanie, nie licząc dwóch, które swoim pokracznym wyglądem kompromitowały ród bydlęcy. Dzięki Sejmikowi powiat Wołożyński ma już w każdej gminie stacjonowanego buhaja rasy czerwono-polskiej. Osuszając błota i popierając racjonalną hodowlę można niektóre, obecnie ubogie, gminy powiatu doprowadzić do kwitnącego stanu.

W dziale produkcji roślinnej na pierwszy plan wysuwał się oczywiście faworyt doby i pupilek—len, którego produkcja dzięki spółdzielni „Len Wołożyński" stale wzrasta i wkracza na tory racjonalnej uprawy, przerobu i zbytu.

Odmiany zbóż uszlachetnionych już są znane w powiecie Wołożyńskim i rozpowszechnione. Jednak nie wszystkie, jak to świadczyły niektóre chorowite, a głównie zardzewione eksponaty, dobrze się czują na tamtejszym wilgotnym i zimnym gruncie. Przyszłe ściśle doświadczenia niezawodnie wykażą wyższość odmian wcześniejszych na gruntach podmokłych, a zwłaszcza w latach przekropnych. Na razie nie czekając na wyniki należałoby je propagować, a więc owsy rychliki, żyto Puławskie albo grodnowickie, a kto chce mieć stale pszenne placki ze swej mąki niech sieje pszenicę Udyczankę lub ostki galicyjskie wczesne. Na gruntach zaś mniej wilgotnych pójdzie Wysokolitewka, Sobieszyńskie i szlachetniejsze żyta.

Widzieliśmy ziarno żyta porażone fusarjum i sporyszem, a pszenicę zaśnieconą, co świadczy o tem, że rolnicy jeszcze się nie zaznajomili ze zbawiennymi skutkami bajcowania ziarna siewnego formaliną, uspulunem czy też sublimatem. Koszt nieduży, a korzyść wielka.

Wystawione rośliny okopowe pastewne świadczą, iż dzieje się im w Wołożyńskim dobrze, byleby nie wyrządzać im krzywdy przez płytkie orki. Bez pogłębiacza nie będzie jadł kołacza. Tanie i nieskomplikowane narzędzie, ale niezbędne w gospodarstwach produkujących okopowe, a tembardziej na cięższych i zimnych glinach Wołożyńskich.

Ze względów dydaktycznygh zademonstrowany przez Zarząd Dóbr hr. Tyszkiewiczów wpływ nawozów mineralnych pod buraki pastewne okazał się skuteczny i zasługiwał na uznanie.

Ogrodowizna zajmowała na pokazie miejsce również niepoślednie. Przedstawione przez p. Wołczaską i inn. warzywa były wcale niezłe.

Owoców wystawiono niedużo, ale ładne, zwłaszcza piękne były jabłka i delikatne odmiany francuskich śliwek zademonstrowane przez p. Wł. Gałwanowskiego.

Liczne eksponaty działu tkactwa ludowego zostały gustownie rozmieszczone i świadczyły o odrębności miejscowych motywów i poczuciu artystycznem tkaczek.

Pokaz zwiedziło około 2000 osób. Społeczeństwo Wołożyńskie potrafiło połączyć przyjemne z pożytecznem. Na terenie pokazu była urządzona loterja fantowa na rzecz LOPP. Na tenże sam cel wyświetlano obrazy w miejscowej szopie strażackiej. Tegoż dnia odbyło się zakończenie kursu strażackiego, oraz posiedzenie Koła Ziemianek.

J. Tendziagolski.
inż. roln.

Kilka uwag o hodowli koni na terenie Województwa Nowogródzkiego.

Wszyscy doceniamy wartość konia w gospodarstwie; jako siła pociągowa, zastępuje nam wszelkie silniki, ciągówki, lokomobile, samochody, nawet częściowo—koleje żelazne. W krajach zachodnich technika maszynowa wypiera konia, pozostawiając mu tę pracę, do której jeszcze umysł ludzki wynalazków maszynowych nie dostosował. Chociaż koń spełnia tam rolę podrzędną, to jednak ściśle jest dostosowany do potrzeb jakie spełniać powinien, a mianowicie: jest lekki lub ciężki, zależnie od przeznaczenia odpowiednio utrzymany, aby w każdej chwili był zdolny do wykonania swej pracy. Mimo faktu, że hodowla konia na Zachodzie musiała ustąpić na drugie miejsce po bydle rogatem, gust w doborze i dostosowaniu tego szlachetnego zwierzęcia do potrzeb kraju, pozostał jednak zawsze i napewno pozostanie ten sam.

Dla zobrazowania hodowli konia na terenie Nowogródczyzny przytaczam kilka cyfr z licencji ogierów, dokonanej przez Wojewódzką Komisję Licencyjną na obszarze naszego województwa, w latach 1926 i 1927.

Zalicencjonowano ogierów i wydano świadectw na prawo krycia klaczy cudzych w roku 1926:

Ogierów krajowych pogrubionych (krzyżówka krajowego z zimnokrwistym)	310	szt.
anglo—arabów	6	„
arabów	2	„
krajowych i krajowych uszlachetnionych anglikiem, arabem i Orłowskim kłusakiem	77	„
Razem	**395**	**szt.**

Z tej liczby zaliczono do kategorji:
I-ej — szt. II-ej 83 szt. III-ej 312 szt.

W roku 1927:

Ogierów kraj. pogrubionych	278	szt.
anglo—arabów	2	„
arabów	2	„
anglików	1	„
Krajowych i krajowych uszlachetnionych anglikiem, arabem i Orłowskim kłusakiem	81	„
Razem	**364**	**szt.**

Zatem zaliczono do kategorji:
I-ej — szt. II-ej 72 szt. III-ej 292 szt.

Powyższe cyfry stwierdzają, że hodowla koni zamiast się poprawiać—upada.

Podobnie świadczą kategorje; do drugiej zaliczono ogiery możliwie dobrze zbudowane, silnie związanej konstytucji, dobrej kondycji (naturalnie za wyjątkiem niektórych ogierów orjentalnych), do trzeciej zaliczono—średnie, wszystkie inne zostały zbrakowane.

Z tego widać, że konia pierwszej kategorji Nowogródczyzna nie posiada. Tak samo i z państwowych, przydzielanych na punkty kopulacyjne, pierwszorzędnego materjału nie otrzymujemy, więc czyż nie jest prawdą fakt, że hodowla konia u nas się nie poprawia. Tak, nie poprawia się i nie poprawi, o ile nie zmienimy systemu hodowlanego, streszczającego się w zasadzie, że koń ma być tylko wołem do roli, a potrzeby kraju muszą zaspakajać inne dzielnice, częściowo zagranica.

Chociaż koń w gospodarstwie naszego drobnego rolnika zajmuje obywatelskie stanowisko, to jednak nie spełnia on całkowitego przeznaczenia, jakie w kraju mieć powinien.

Te wielkie liczby koni pogrubionych (krzyżówka konia miejscowego z zimno—krwistym) w dalszej generacji, wydają okropne następstwa w potomstwie, coś w rodzaju jakichś antylop, żyraf czy innych dzikich zwierząt afrykańskich: szyja długa, cienka, głowa olbrzymia, nogi długie cienkie, a tułów jak wielka kłoda lub naodwrót. A zatem, cała masa wad: kozia noga, zajęczy skok, długa pęcina, lub brak jej zupełny, płaskie kopyto, krzywe ustawienie nóg, linja grzbietu pałąkowata ku dołowi; zad ścięty lub za bardzo wydłużony i wiele innych braków, co naturalnie doprowadzi w ostatecznych rezultatach hodowlanych do jakichś potworów—nie podobnych do koni. Koń źle zbudowany, tem samem źle związany, z wadami, nigdy nie sprosta swemu przeznaczeniu i i nie wykona tyle pracy, co koń zwięzły—energiczny.

A gdzie się podział ten nasz dawny, polski koń, na którym skrzydlata husarja tysiące kilometrów przemaszerowała, a który mimo to, po powrocie z wypraw, zagon orał i zawsze był zdolny do wypełnienia swych zadań w czasie wojny i pokoju. Chodził powoli i biegał szybko, pracował lekko i ciężko. Ten koń dzisiaj jest potrzebny, tego nam Niemcy w czasie przemarszów zabierali, a swoje ciężkie konie pozostawili w spuściźnie. I my do dziś dnia hołdujemy temu obcemu koniowi, jakby chcąc w praktyce stwierdzić słuszność przysłowia „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie".

Wiemy, co posiadamy: mieszaninę belgów, ardenów, klajdesdali i wielu innych koni brukowo-kopalnianych, które po naszych błotnistych drogach, na swych potężnych kopytach i szczotkach pęcinowych, pływają jak hydroplany bez śmigła. A co jest rzeczą gorszą psują i zniekształcają te resztki materjału faktycznie krajowego, zaniedbanego podczas wojny, który w przyszłości przy odpowiednim doborze i selekcji mógłby nam dać podstawę do powrotu do dawnej hodowli.

Warunki fizjologiczne tak samo przemawiają za koniem, który te ziemie z pod lasów wyorał i przyczynił się swą pracą do użyźnienia gleby. Obca naleciałość, tak jak wszystko co obce, musi ulec koniowi, który tu jest autochtonem od dawien dawna.

J. Dąbrowski.

Straty w zasiewach

wyrządzone przez klęski żywiołowe w roku 1927 na terenie Wojew. Nowogródzkiego.

Powiat Nowogródzki:
Zasiewów uszkodzonych powyżej 50% 7347;5 ha
„ „ do 50% 2113,7ha

Powiat Lidzki:
Zasiewów uszkodzonych powyżej 50% 2676,0 ha
„ „ do 50% 3091,2ha

Powiat Stołpecki:
Zasiewów uszkodzonych powyżej 50% 437-ha
„ „ do 50% 4814,1 ha

Powiat Baranowicki:
Zasiewów uszkodzonych powyżej 50% 565,0 ha
„ „ do 50% 3679,0ha

Powiat Słonimski:
Zasiewów uszkodzonych powyżej 50% 366,0 ha
„ „ do 50% 1633,8ha

Powiat Nieświeski:
Zasiewów uszkodzonych powyżej 50% 334,75 ha
„ „ do 50% 160,0 ha

Powiat Wołożyński:
Zasiewów uszkodzonych powyżej 50% 95,0ha
„ „ do 50% 840,0ha

Ogólny obszar zasiewów zniszczonych i uszkodzonych wynosi 28,790,26 ha, a w tem: pszenicy ozimej 231,89 ha, jęczmienia ozimego 134 ha, jęczmienia jarego 2,212, 47 ha, owsa 2,232,97 ha, ziemniaków 149 ha, koniczyny 268 ha i innych 1,130, ha.

Ministerjum Rolnictwa wyznaczyło dla poszkodowanych kredyt ulgowy w wysokości 1,150,000 zł.

INFORMACJE.

Zasiłek.

Ministerjum Rolnictwa przekazało do dyspozycji Pana Wojewody 2.000 zł. dla organizacji Społ.—Rolniczych na zorganizowanie pokazów hodowlanych w sezonie jesiennym.

Kontrola mleczności.

Niema zapewne światlejszego rolnika, któryby nie doceniał znaczenia kontroli mleczności w hodowli krów. Albowiem kontrola ta daje możność racjonalnego a zarazem i najtańszego żywienia, przy osiągnięciu największej ilości mleka. Kontrola mleczności polega na prowadzeniu udojów próbnych trzy razy w miesiącu i określeniu procentu tłuszczu od poszczególnej krowy.

W stosunku do otrzymanego mleka krowę żywi się mniej lub więcej intensywnie.

Oznaczenie produkcyjności krów daje nam możność poznania ich dokładnie a przez to i selekcji, czyli wyzbywania się sztuk gorszych, co jest wstępnym krokiem do założenia ksiąg rodowodowych.

Związek Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej, doceniając całkowicie znaczenie Kółek Kontroli Obór dla rolników, tem bardziej, że pracuje na terenie nadającym się wybitnie do hodowli, zorganizuje jeszcze w bieżącym miesiącu Koła w każdym powiecie.

Koło Kontroli Obór w Nowojelni już z dniem 1 b. m. rozpoczęło swoją działalność.

Asystentami kontroli mleczności będą wychowankowie naszych szkół rolniczych, którzy uzupełnili swoje wiadomości na kursach mleczarsko-hodowlanych w Liskowie i Dęblinie.

Bilans handlowy w sierpniu.

Według statystyki handlu zagranicznego Polski nadwyżka przywozu maleje. W sierpniu r. b. przywieziono ogółem 418452 ton wartości 223.761 tys. zł. w złocie. Wywieziono zaś 1.891.640 ton wartości 207.802 tys. zł. czyli 120.600 tys. zł. w złocie. Bierne saldo naszego bilansu handlowego za miesiąc sierpień wynosi zaledwie 15959 tys. zł. czyli 9.262.000 zł. w złocie, podczas gdy w lipcu r. b. wyrażało się ono kwotą 22.278.000 zł. w złocie. Deficyt polskiego bilansu handlowego zmniejszył się przeto w porównaniu z ub. miesiącem o 13.016 tys. zł. w złocie.

Przywóz w sierpniu r. b. spadł w porównaniu z lipcem r. b. o 6.334 tys. zł. w złocie, natomiast wywóz zwiększył się o 6.682.000 zł. w złocie.—Zmniejszenie przywozu spowodowane było głównie spadkiem przywozu zbóż o 6.686 tys. zł. w złocie.

Z pośród artykułów spożywczych wykazuje nadto większe zmniejszenie przywóz ryżu, gdyż o 1.704.000 zł. w złocie. Ogólny spadek przywozu artykułów spożywczych wynosi 9.358 tys. zł. w złocie, pomimo, że przywóz tłuszczów jadalnych zwierzęcych zwiększył się o 933 tys. zł. w złocie.

W wywozie znajdujemy przedewszystkiem zwiększenia w pozycjach: jaj o 1346 tys. zł. w złocie, paszy również o 1346 zł. w złocie. Wywóz węgla wzrósł o 80.684 ton, jednak wobec zniżki cen eksportowych wzrost wartości wynosi tylko 395.000 zł. w złocie. Zmniejszenie wywozu wykazują: mięso o 1645 tys. zł. w złocie, trzoda chlewna o 933.000 zł. w złocie, oraz drzewo okrągłe o 1.885.000 zł. w złocie.

Tranzyt przez Polskę do Rosji. W dniach od 21—24 września r. b. odbyła się we Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, na której omawiano sprawy związane z bezpośrednią komunikacją towarową między Rosją a Niemcami tranzytem przez Polskę. Konferencja powzięła cały szereg uchwał, ułatwiających przewóz towarów między temi dwoma krajami, przyczem postanowiono przygotować wnioski, dotyczące tej sprawy, na następną konferencję, która odbędzie się prawopodobnie w lutym r. 1928 w Moskwie.

Eksport bakonów.

Ceny na bakony (specjalnie przyrządzone boczki wieprzowe) w Anglji uległy pewnej zwyżce i wobec tego należy się liczyć z możliwością wznowienia eksportu bakonów z Polski.

Fabryki nasze nie wysyłają bakonów już od miesiąca z powodu niepomyślnej konjuktury, spowodowanej nadmierną podażą ze strony Danji i Holandji. Obecnie jednak stosunki uległy zmianie. Danja zmniejszyła znacznie swój ubój. Prócz tego zmniejszył się import do Anglji bakonów amerykańskich i kanadyjskich.

Odbiło się to na cenach angielskiego rynku, które podskoczyły obecnie z 96 szyl. na 105 szyl. za cetnar ang. bakonu duńskiego. Za produkt polski można obecnie uzyskać do 95 szyl. za cetnar, co stanowi już poważną różnicę w porównaniu z poprzednią (80 sh.) W związku z tem nasze bakoniarnie przygotowują się podobno do wznowienia kampanji eksportowej.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (ukończ. Warszaw. Konserwatorjum) udziela lekcyj fortepianu i francuskiego, według najnowszej metody, dzieciom i dorosłym. Wiadomość w administracji „Życia Nowogródzkiego".

CENY

W ubiegłym tygodniu notowano na rynku w Nowogródku:

ZIEMIOPŁODY: za 100 klg. w złotych
żyto 34,50—owies 33,75—jęczmień 33,00
pszenica 47 gryka 33,00
ziemniaki 7,50
Artykuły spożywcze ceny za 1 klg.
MĄKA pszenna 1.15 żytnia 0,37
CHLEB: pszenny 1,20, żytni . . . 0.35
KASZA: jęczmienna 0 85 jaglana 1.00 gryczana 1.10 manna 1.80 groch 0.50 ryż 1.20
NABIAŁ: mleko litr 0.40 masło 1 klgr. 5,00 ser 1 klg. 1.20 jaja po 13 gr. sztuka.
CUKIER: kryształ za 1 klg. 1.60 kostka 1 klg. 1,75
MIĘSO I TŁUSZCZ: wołowe za 1 klg. 2.00 baranie 2.—cielęce 1.20 wieprzowe 3.— słonina 4.— sadło 4.—
KONI: wierzchowe od 1.000 do 1.500 zł.
zaprzęgowe lekkie „ 800 „ 1.200 „
„ ciężkie „ 500 „ 850 „
robocze „ 150 „ 500 „
BYDŁA: . . za 100 klg. żywej wagi
cięższej od 70 do 100 zł.
lżejszej „ 50 „ 80 „
TRZODY CHLEWN. za 100 klg. żywej wagi
cięższej od 205 zł. do 275 zł.
lżejszej „ 182 „ „ 246 „

KRONIKA.

Ruch służbowy. Dotychczasowy sekretarz osobisty p. Wojewody p. L. Paderewski przeszedł na stanowisko referenta w Wydziale Rolnym, a obowiązki sekretarza osobistego objął p. F. Szabunio, referent Wydziału Prezydjalnego.

Lustracja zakładów rolniczych. Wydział Rolny Urzędu Wojewódzkiego prowadzi obecnie intensywną lustrację zakładów rolnych i prac w dziedzinie podniesienia rolnictwa, wykonywanych przez samorządy. Ostatnio naczelnik Wydziału p. Bokun bawił w powiecie Stołpeckim i następnie w Nieświeskim, gdzie oglądał fermę sejmikową w Hanusowszczyznie, ośrodek pod szkołę rolniczę w Dolnym Horodzieju i był obecny na posiedzeniu Powiatowej Komisji Rolnej.

Wojewódzka Komisja Rolna zwołana została na 8 października.

Sprawy miejskie. Rada miejska m. Nowogródka na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 4 b. m. wybrała p. Antoniego Czechowicza delegotem na ogólne zebranie Związku Miast Polskich, które się odbędzie w dniach 22-24 października w Poznaniu. Ponadto zaakceptowała przyznaną przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych pożyczkę w kwocie 10.000 zł. na budowę studni artezyjskiej, oraz uchwaliła przystąpić jeszcze w roku bierzącym do zabrukowania zaułka więziennego i uporządkowania zaułka V-go.

Wyjazd Burmistrza. Dnia 5 b. m. burmistrz p. Antoni Czechowicz wyjechał do Warszawy celem przyspieszenia w Banku Gospodarstwa Krajowego realizacji pożyczki na rozbudowę miasta. P. Burmistrz powróci dnia 10-go b. m.

Budowa miejskiej elektrowni. Budowa gmachu elektrowni i łaźni dobiega do końca; w najbliższych dniach gmach zostanie pokryty dachem. Hala elektrowni będzie gotowa do przyjęcia maszyn z końcem bież. miesiąca.

W pierwszych dniach listopada zostaną rozpoczęte prace przy wewnętrznej instalacji elektrowni, oraz budowie 4-ch linji zasilających wraz z pierwszym obwodem nowej sieci elektrycznej.

Pierwsza „Sobótka" w Ognisku. W ubiegłą sobotę Zarząd Ogniska zorganizował pierwszą w tym sezonie „sobótkę" z tańcami. „Sobótki" te będą się obecnie odbywały stale. Pomysłowi temu należy szczerze przyklasnąć.

Pierwszą „Sobótkę" jako inauguracyjną przygotowano starannie, zapraszając dla uświetnienia wieczoru artystkę śpiewaczkę z Wilna p. Zofję Plejewską.

P. Zofia Plejewska występowała już w Nowogródku kilkakrotnie i stale cieszyła się powodzeniem. Nic też dziwnego, że i ostatni jej występ przyjęty był z radością przez licznych zwolenników pięknego głosu i pełnego artyzmu śpiewu p. Plejewskiej. Jak zwykle artystka wystąpiła, nie oszczędzając się—z ogromnym programem aryj operowych i pieśni. Głos p. Z. Plejewskiej, zawsze czysty, miękki i nadzwyczaj podatny, brzmiał ślicznie. to też oklaskom nie było końca.

Poza śpiewem p. Plejewskiej na program złożyła się gra na fortepianie p. Dobrzyńskiego, który wykonał Barkarollę Godara i jeden z walców Chopina. P, Dobrzyński, pianista b. młody, jednakże już teraz najzupełniej dojrzały artystycznie, grą swoją wykazał zrozumienie interpretowanych utworów i poważnie zaawansowaną technikę. Sądzę, iż niezupełnie odpowiedni instrument nie pozwolił artyście na wykazanie wszystkich walorów swej umiejętności. Przypuszczamy, iż w przyszłości p. Dobrzyński da się niejednokrotnie jeszcze słyszeć i wówczas można będzie szerzej o jego grze napisać. W każdym razie teraz można już stwierdzić, iż jest niezrównanym akompanjatorem, gdyż akompanjament do śpiewu p. Plejewskiej był poza wszelką krytyką. W pierwszej części koncertu akompanjował p. prof. Łoziński, jak zwykle spokojnie i pewnie.

Po koncercie rozpoczęły się tańce trwające do późnego rana.

Pierwsza „Sobótka" pod względem artystycznym udała się znakomicie, pod względem frekwencji i deficytu, podobno trochę gorzej. Sądzimy jednakże, iż to pierwsze połowiczne niepowodzenie nie zniechęci Zarządu do organizacji dalszych „sobótek", również atrakcyjnych i artystycznych jak inauguracyjna.

Koncert. Chór męski „Echo" z Poznania dał nam poznać, na czem polega karność przy bardzo dużem uzdolnieniu. Gdy rozwarła się zasłona, przedzielająca tak mało akustyczną scenę od przepełnionej widowni, powitał drogich gości z prastarej stolicy Piastowskiej dyr. Bylczyński. Odezwał się chór: „Sztandary polskie w Kremlu" Lachmanna. Słyszałem kiedyś ten tak bardzo znamienny utwór w Moskwie i to w czasie historycznego przełomu Rosji carskiej na republikę. Wydatne głosy, wybornie obsadzone basy, tenorzy świadomi swych zadań, wszystkie te czynniki złożyły się na całość niepospolitą przy doskonałej dykcji w utworach Żeleńskiego, Walewskiego, Lachmanna, który raz jeszcze przetworzył na chór męski „Dwie dole" Konopnickiej. Kierował chórem p. Władysław Raczkowski.

Po koncercie wspólna wieczerza, ale nie taka zwykła. Przemówienia silne i treści pełne padały z ust pp. Wojewody, Starosty, Prezesa „Echa", Aleksiuka wreszcie p. Żdżarskiego, który zakończył staropolskiem, „kochajmy się"; Żegnał sympatyczny zespół p. Wojewoda słowami „do widzenia", bo naprawdę czekamy na szybki powrót chóru „Echa".

Polowanie na wilki. W ub. niedzielę miejscowe T-wo Łowieckie zorganizowało pod kierownictwem łowczego p. inż. Smólskiego obławę na wilki w Litówce. W polowaniu wzięło udział 20 strzeb. Zabito jedną starą wilczycę. Szczęśliwym strzelcem był p. Małynicz.

Zebranie Związku Legjonistów. Dnia 15-go października o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Związku Osadników zebranie organizacyjne Oddziału Nowogródzkiego Związku Legjonistów.

Walne Zebranie Stowarzyszenia „Ognisko" w Nowogródku odbędzie się dnia 17-go października, o godz. 17 min. 30 we własnym lokalu. Porządek dzienny przewiduje następujące sprawy:

1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
2) Przyjęcie regulaminu Sądu Honorowego.
3) Przyjęcie regulaminu dla Zarządu
4) Wybory Zarządu.
5) Uzupełniające wybory do Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego
6) Wolne wnioski.

O ileby zebranie to nie doszło do skutku ze względu na brak quorum, następne—ważne przy każdej ilości obecnych członków odbędzie się dnia 24-go października o godz. 17 min. 30.

Zawieszenie w czynnościach służbowych. Technik drogowy, p. o. inżyniera drogowego, p. Zenowicz, zawieszony w swoim czasie przez pana Wojewodę w czynnościach służbowych został obecnie postawiony w stan oskarżenia z art. 51, 578 cz. III i 667 K. K. i osadzony w areszcie na skutek zarządzenia Sędziego Śledczego I rewiru.

Z Wojew. Związku Straży Pożarnych otrzymaliśmy wiadomość, że jedyny w Województwie Wołożyński wydział Powiatowy wypłacił Związkowi Straży przyrzeczoną zapomogę za 1 półrocze roku budżetowego. Związkowi przyrzekły wszystkie samorządy powiatowe zapomogi na opłacenie instruktorów pożarniczych w powiatach, lecz dotychczas związek musi ich utrzymywać bez pomocy samorządów.

Nauczycielem ogrodnictwa w szkole Rolniczej Związku Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej im. Marczałka J. Piłsudskiego w Niehniewiczach został p. Jan Anders.

Na kurs handlowo - mleczarski w Liskowie Związek Kółek Roln. z. Nowogródzkiej wysłał na kurs hodowlano-mleczarski czterech absolwentów szkoły rolnej w Niehniewiczach a mianowicie: Aleksandra Bowtrela, Plachimowicza Pawła, Gielejszę Jana i Lebeckiego Wacława oraz Nora Aleksandra absolwenta szkoły rolniczej w Kuszelewie.

Sprawozdanie z działalności Komitetu „Tygodnia Lotniczego" w Zdzięciole w okresie od 4 do 11 września 1927 roku. (Nadesłane) Komitet „Tygodnia Lotniczego" stanowią: 1) Ks. Józef Żero, dziekan par. Rz-kat., 2) ks. Józef Kowalczuk, wikarjusz tejże parafji, 3) doktor Jerzykowicz, 4 i 5) doktorostwo Slaninowie, 6) sędzia Pokoju Apolinary Korsak, 7) Michał Kulesza, obrońca sądowy, 8) inż. Włodzimierz Bieske, 9) R. J. Stark burmistrz miasta, 10) St. Matyas sekretarz Magistratu, 11) Wiktor Woronowicz, kier. szkoły, 12) Markusówna B. kier. szkoły żydowskiej, 13) W. Hryszkiewiczówna, kierowniczka szkoły zawodowej, 14) J. Pieńkowska, patronka młodzieży żeńskiej, 15) A. Kwiatkowski, przedstawiciel Oddziału Strzelca i Straży Ogniowej, 16) A. Łozowski, prezes T-wa „Praswiety", 17) W. Antonowicz, przedstawiciel mieszczan, 18) J. Goroński, przedstawiciel Urzędu gm. Zdzięcioł, 19) M., Mann, przedstawiciel Związku Kupców, 20) A. Bam prezes Związku Rzemieślników, 21) Załman Saroczkin, rabin.

Komitet „Tygodnia Lolniczego" odbył 7 posiedzeń, wystosował 17 pism w różnych sprawach, związanych z Tygodniem Lotniczym, nie licząc zaproszeń i reklam. Przygotowano i rozdano sołtysom gm. Zdzięciolskiej 28 list dobrowolnych ofiar na rzecz L. O. P. P., w czasie „Tygodnia Lotniczego"

W dniu 4 września 1927 roku w świątyniach wszystkich wyznań zostały wygłoszone przemówienia na temat znaczenia L. O. P. P. i „Tygodnia Lotniazego".

Tegoż dnia o godzinie 9 kwestowało po ulicach miasta 5 par, do skarbonek (dwie pary z Koła Młodzieży, 2 pary ze „Strzelca" i jedna para ze szkoły żydowskiej), nadto sprzedawano nalepki i broszury i znaczki przy stoliku obok kościoła. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie na dochód „Tygodnia Łotniczego", odegrane przez Koło Młodzieży Polskiej, poprzedzone odczytem o lotnictwie, wygłoszonym przez ks. J. Kowalczuka, patrona Stowarzyszenia. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

W dniu 6 września 1927 roku. odbyła się urządzona w czasie targu w Zdzięciole loterja fantowa, Rozegrano fantów na 200 złotych. Fanty składały się przeważnie z narzędzi rolniczych.

W dniu 7 września 1927 r. odbyło się przedstawienie amatorskie, zorganizowane przez grono amatorów żydów, poprzedzone odczytem o lotnictwie, który wygłosiła kierowniczka żydowskiej szkoły p. B. Markusówna,

W dniu 11-go września 1927 roku. odbyła się kwesta do skarbonek. Kwestowało po ulicach miasta 3 pary (2 pary z Koła Młodzieży, jedna para ze „Strzelca".

Tegoż dnia wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, odegrane przez Oddział Związku Strzeleckiego w Zdzięciole, zaś po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Nadto w dniach 4 i 11 września 1927 r. urządzono (projektowano) zabawy ludowe, koło lasu za cmentarzem, gdzie również było urządzone lotnisko do wzlotów pasażerskich i oczekiwano na przybycie z Nowogródka aeroplanu.

Wobec nieprzybycia aeroplanu zabawy te całkowicie zawiodły, o czem wspomniano poniżej.

Wykaz dochodów „Tygodnia Lotniczego". 4/IX. 1927 r. Kwesta uliczna: 1) z puszki Nr. 1—20.54 Zł. 2) z puszki Nr. 2—32.53 zł. 3) z puszki Nr. 3—23.80 zł., 4) z pusz. Nr. 4—10.36 zł. 5) z pusz. Nr. 5—13.56 zł. — Razem 100 zł. 87 gr.

2) Stolik przy kościele, sprzedał znaczków i broszur za 22 zł. 10 gr.

3) Z lotniska. Z biletów za wejście 43 zł., kasa bufetu brutto 147.92 zł = 190,92 zł., wydatki w/g rach. 157.48 zł.=33.44 zł., zakasek dano Kołu młodzieży 18.08 zł.=51.52 zł.

4) Zabawa urządzona przez Koło Młodzieży. Z biletów za wejścia 123 zł., z bufetu 37.10 zł.=160.10 zł., wydatki w/g r-ków 54.13 zł.=105.97 zł.

5) 6 września 1927 r. Loterja fantowa w/g sprawozd. 155.65 zł. Wydatki dekoracyjne 13.84 zł.=142.81 zł.

6) 7 września 1927 r. Przedstawienie i zabawa w szkole żydowskiej: Dochód brutto 77.50 zł., wydatki w/g rachunków 12.88 zł.=64.65 zł., 20% z przedst. w dn. 3/IX 54.40 zł.=119.05 zł.

7) 11 września 1927 r. Kwesta uliczna: 1) z puszki Nr. 1—29.37 zł., 2) z puszki Nr. 2—33.29 zł., 3) z puszki Nr. 3—19.83 zł. i 10 k.=87.49 zł.

8) Z lotniska. Z wejścia 13 zł., z bufetu 48.90 zł., ze strzeln. 6.40 zł.=68 zł. 30 gr., wydatki 65.14 zł.=3.17 zł.

9) Przedstawienie i zabawa „Strzelca". Z wejścia 145 zł., z bufetu 102 zł. 67 gr., za programy 9.90 zł.=257.57 zł., z loterji am. obrazu M-tu 33.80 zł., Razem 291.37 zł., wydatki w/g rachunków 100.47 zł.=190 zł. 90 gr.

10) **Pozatem:** U. gm. Zdzięcioł zakupił ! rozsprzedał nalepek i mareczek za . . . . . 145.00 zł.
Sołtysi na listy ofiar dobrowol. 36.75 zł.
Opłaty kancelar. w Tyg. Lot. 53.90 zł.
Magistrat rozsprzedał i zakupił nalepek, znaczków, broszur, mareczek i t. p. za . . . . 214.70 zł.
P. Antonowicz rozsprzedał znaczków za . . . . . 25.00 zł.
Razem . 1.299.22 zł.

11) Wydatki na dekorację lotnisk: przywiezienie drzewek, zrobianie gerland, chorągiewek, przywiezienie ławek i t. p. w/g rachunków . . 173.90 zł.
Koszty przekazu 1000 zł. Pow. Kom. L. O. P. P. . . . . 2.90 zł.
Samolociki i plakaty . . . 21.60 zł.
Razem . 198.40 zł.
Ogółem dochodu . . 1299 zł. 22 gr.
„ wydatki . . . 198 zł. 40 gr.
„ zysk . . . . 1100 zł. 82 gr.
Słownie: jeden tysiąc sto złotych 82 gr.

Jednocześnie Komitet „Tygodnia Lotniczego" jednomyślnie stwierdza: 1) że z powodu tego, iż zapowiedziany przylot aeroplanu z Nowogródka do Zdzięcioła dla dokonania szeregu lotów pasażerskich w dniach 4 i 11 września r. b. nie doszedł do skutku, dochód z „Tygodnia" na terenie Zdzięcioła wyniósł około 30% ogólnie zebranej sumy mniej, niż należało się spodziewać.

2) że wskutek powodów w punkcie I, niewspółmiernie wzrosły koszty „Tygodnia", z powodu urządzenia miejsc dla lądowania aeroplanu 1/2 klm. poza miastem, przewożąc tam ławki, stoły, bufet i t. p., urządzając bramy, ogrodzenia, nie mając wzamian spodziewanych dochodów.

3) że jedynie wskutek upewnień Komitetu Powiatowego o przylocie aeroplanu, licząc na większy efekt i propagandę lotnictwa, zaniechano urządzenia przedstawienia, (mając przygotowane) w ogrodzie obok szkoły zawodowej, co przyniosło Komitetowi straty około 200 zł.

4) że sama propaganda lotnicza jako taka przez wprowadzenie ludności w błąd (Komitet silnie zareklamował przylot aeroplanu), dużo z tego powodu ucierpiała.

5) Mareczek i nalepek rozsprzedano tak mało z powodu tego, że władze skarbowe (miejscowy Kontr. skarb.) rozdały wszystkim sklepom znaczną ilość mareczek, tak, że rozsprzedanie znaczków przydzielonych Kołu L. O. P. P. w Zdzięciole było nadzwyczaj utrudnione.

Zarząd Komitetu „Tygodnia Lotniczego"

Prezes-Skarbnik **J. R. Stark.**
Sekretarz **Stanisław Matyas.**

Handel smalcem. Ministerjum Przemysłu i Handlu w celu zapobieżenia brakowi smalcu i słoniny, oraz ukrócenia spekulacyj pozwoleniami i zwyżki cen postanowiło wydawać zezwolenia na przywóz tych artykułów pierwszej potrzeby bez ograniczenia.

Pozwolenia te wydawane są wprawdzie bez ograniczenie, lecz pod pewnemi warunkami. Przedewszystkiem więc będą wydawane zezwolenia na te okręgi, w których zapotrzebowanie na smalec jest największe i gdzie odczuwać się daje największy brak tego artykułu. Pozatem firmy uzyskujące pozwolenie na przywóz będą musiały składać deklaracje, dotyczące ceny sprzedażnej.

Dla przeprowadzenia kontroli nazwy firm, które zezwolenia te otrzymały, będą komunikowane Województwom i w razie stwierdzenia pobierania wyższych cen od deklarowanej lub sprzedawania towaru nie w swoim rejonie będą zamieszczane na czarnej liście i w przyszłości w żadnym wypadku pozwoleń na przywóz nie otrzymają.

Podania o zezwolenie na przywóz należy przesyłać wprost do Centralnej Komisji Przywozu lub do Wydziału Handlu Zagranicznego, załączając deklarację z podaniem ceny sprzedażnej.

Subsydjum na budowę cerkwi w Baranowiczach. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w ostatnich dniach przyznało kolejną ratę subsydjum na budowę cerkwi prawosławnej w Baranowiczach w wysokości 5000 zł.

Niedźwiedzice (Koresp. własna) Dnia 28 września bawił tu p. wojewoda Nowogródzki - Zygmund Beczkowicz. Przyjazd p. Wojewody wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw miejscowej ludności, która tłumnie wyległa na spotkanie i witała dostojnego gościa chlebem i solą. Przemówienie powitalne imieniem całej ludności gminy wygłosił w prostych i serdecznych słowach wójt gminy p. Józef Tatarynowicz, przedstawiając jednocześnie p. Wojewodzie licznie zgromadzone delegacje miejscowych organizacyj rolniczych i społeczno - oświatowych, wśród których nie brakło delegacji dziatwy szkolnej, oraz Szkolnej Kasy oszczędności w Niedźwiedzicach.

Po krótkiej rozmowie z delegacjami dokonał p. Wojewoda przeglądu miejscowej Ochotniczej Straży Ogniowej, następnie przeprowadził lustrację Urzędu Gminnego, zwiedził miejscowy kościół, szkołę powszechną, Kasę Stefczyka i szkolną Kasę Oszczędności, okazując wielkie zainteresowanie temi instytucjami, i wszędzie serdecznie i szczerze witany.

Wspólna fotografja zakończyła miły pobyt dostojnego gościa w Niedźwiedzicach, a Jego osoba na długo pozostanie w pamięci mieszkańców.

Nieśwież. (Kor. wł.) Dnia 5 października przybył do Nieświeża naczelnik Wydziału Samorządowego p. Bogatkowski, wraz z referentem p. Paczesnym dla przeprowadzenia lustracji Powiatowej Kasy Oszczędności i sprawdzenia wykonania budżetu sejmikowego.

Nowy instruktor rolniczy na powiat Słonimski Związek Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej zaangażował na stanowisko instruktora rolniczego na powiat Słonimski p. inż. rol. Stanisława Białynickiego - Birulę, który objął urzędowanie z dniem 6 bm.

Rewizja gospodarki m. Słonima. W Urzędzie Wojewódzkim rozpatrywany jest obecnie obszerny protokuł rewizji gospodarki miejskiej m. Słonima, złożony przez Komisję, która badała prace Rady Miejskiej i Magistratu Słonimskiego w lecie r. b. Komisja stwierdziła poważne braki w funkcjonowaniu gospodarki miejskiej.

Słonim. (Od naszego koresp.)

W sprawie udogodnienia połączeń kolejowych. W związku z opracowywaniem nowego rozkładu jazdy pociągów na r. 1927/28 uważam za rzecz wskazaną nadmienić, że jakkolwiek komunikacja ze stolicą i ośrodkami przemysłowymi jak Białystok jest dobra, a czas przybycia i odejścia poszczególnych pociągów jest dostosowany do lokalnych warunków, to jednak połączenia na dalsze przestrzenie są niewygodne. Stan ten dałby się z łatwością usunąć, jeśliby do pociągu osobowego Warszawa wil.—Baranowicze Nr. 722 dodano jeden wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa Główna—Baranowicze, doczepiając wagon ten w Białymstoku do pociągu pospiesznego Warszawa Główna—Zemgale via Wilno Nr. 708, natomiast do pociągu posp. Zemgale—Warszawa Gł. przez Wilno Nr. 707 doczepiając wagon bezpośredniej komunikacji Baranowicze—Warszawa Główna p. Białystok, w Białymstoku zaś wagon ten dołączając do pociągu Baranowicze—Warszawa-Wil. Nr. 721. W ten sposób skróconoby podróż ze Słonima do Warszawy o kilka godzin, udogodnionoby komunikację z Łodzią, Krakowem, Katowicami i innemi miejscowościami Polski, położonemi po lewej stronie Wisły. Dzięki temu mieszkańcy osiedli położonych przy linji Baranowicze—Białystok pozbyliby się uciążliwego i zbędnego czekania na dworcach na połączenia kolejowe.

Z KRAJU.

Poznań dla powodzian.

Robotnicy i pracownicy wielkopolskiej wytwórni chemicznej „Blask" sp. akc. w Poznaniu zobowiązali się wobec olbrzymiej klęski, jaką nawiedzona jest Małopolska, płacić przez przeciąg 6 miesięcy 1 proc. od swoich uposażeń na rzecz nieszczęśliwych powodzian, co czyni razam 1020 zł. Pierwszą ratę wspomniana firma posłała na ręce prezesowej Komitetu niesienia pomocy powodzianom p. Prezydentowej Mościckiaj.

Polacy Westfalcy w Warszawie

Dnia 5, b. m. przybyła do Warszawy wycieczka rodaków naszych z Westfalji i Nadrenji w liczbie 60 osób. Do wycieczki wchodzi przeważnie młodzież robotnicza, zorganizowana w polskich związkach i klubach sportowych. Duża część uczestników wycieczki jest urodzona i wychowana na obczyźnie i po raz pierwszy przyjeżdża do kraju. Obok sportowców, w wycieczce bierze udział kilkunastu działaców społecznych z Westfalji. Wycieczkę w kraju przyjmuje Związek obrony kresów zachodnich, który już w zeszłą niedzielę zorganizował dla drużyny reprezentacyjnej piłki nożnej zawody w Poznaniu.

W Warszawie wycieczka zabawi trzy dni. Dla nawiązania kontaktu i pokazania poziomu piłki nożnej w kraju, Związek obrony kresów zachodnich zorganizował zawody piłki nożnej, które odbyły się d. 6 b. m., o godz. 3 po poł. na boisku klubu sportowego „Legji".

Wybory do rady miejskiej w Płocku.

Wobec upływu w d. 2 b. m. trzyletniej kadencji rady miejskiej w Płocku, p. Wojewoda warszawski, reskryptem z d. 3 b. m. zarządził przeprowadzenie wyborów do nowej rady miejskiej w Płocku.

Termin wyborów oznaczony będzie, stosownie do regulaminu wyborczego, przez główna komisję wyborczą.

Ruch przyjezdnych w Krynicy.

W październiku trwa nadal: codziennie przyjeżdża po kilkadziesiąt osób. Do dnia 24-go września biuro meldunkowe komisji zdrojowej stwierdziło przyjazd 27.280 gości czyli o 5.352 osoby więcej niż w tymże szasie w r. z.

Z Zakopanego.

Trwające od kilku dni silne wiatry ustały: obecnie od dni paru pada bez prerwy drobny deszcz. Górale przepowiadają rychłe nadejście zimy, która według przewidywań, rozpocznie się już w bieżącym miesiącu.

Pomorska wystawa drobiu, królików i gołębi.

Pomorska Izba Rolnicza urządza wzorem lat ubiegłych II-gą pomorską wystawę drobiu, królików i gołębi w Grudziądzu w czasie od 19 do 22 listopada b. r. Ta drobna na pozór gałąź produkcji rolniczej odgrywa dzisiaj bardzo poważną rolę w bilansie handlowym państwa. Wartość wywiezionych w 1926 r. jaj oraz pierza, drobiu żywego i bitego itp., równała się wartości wywiezionych 3 głównych płodów rolnych. t. j. żyta, pszenicy i jęczmienia, razem wziętych; pierwszych wywieziono bowiem za sumę 78.171.000 zł. w złocie, drugich zaś za 79.024 w złocie.

Na wystawie, której zadaniem jest podniesienie u nas hodowli drobiu, oprócz żywych eksponatów, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych w hodowli i środków naukowych. Łącznie z wystawą będzie zorganizowana sprzedaż drobiu, aby hodowcy mogli drogą zakupienia materjału podnieść stan swej hodowli.

ZE ŚWIATA.

Sowieckie rezolucie.

Do jednej ze wsi nad Wołgą przybywa z najbliższego miasta okręgowego „instruktor naukowy", aby wyjaśnić mieszkańcom system Kopernika

Chłopi wysłuchali cierpliwie odczytu, po czem na wniosek prelegenta przystępują do uchwalenia rezolucji aby stwierdzić, że zrozumieli o co chodzi.

Po dłuższej więc naradzie, uchwalają rezolucję następującą: Po pierwsze; że ziemia obraca się dokoła słońca, po wtóre że pochwalają działalność towarzysza Kopernika i potrzecie, że należy podziękować władzom sowieckim...

Kocie ogłoszenia.

W Paryżu wychodzi pisemko. poświęcone hodowli kotów, gorliwie czytane zwłaszcza przez zwolenniczki kociego rodu.

W ostatnim numerze tego szczególnego organu znajdują się, między innemi, takie ogłoszenia:

„Niebieski kot perski, kilkakrotnie premjowany, pragnąłby zawrzeć znajomość z kotką tej samej rasy."

„Pan na Seroque zawiadamia o zamążpójściu swej kotki angorsk."

„Pani Bary ma zaszczyt zawiadomić o małżeństwie Mitsu z Sakiomuni."

„Wspaniały kot sjamski o ślepiach niebieskich poszukuje kotki również sjamskiej."

Prawdziwe biuro pośrednisiwa małżeństw kocich!

A no, bywają ludzie zwarjowani nie tylko na punkcie starej porcelany lub znaczków pocztowych.

WIEDZA i ŻYCIE.

Wzrost chorób sercowych.

Przeprowadzona statystyka wykazuje, że śmiertelność wśród niemowląt i dzieci w wieku starszym znacznie się zmniejszała w porozównaniu z latami poprzedniemi. Jest to niewątpliwem następstwem udoskonalenia hygieny wieku niemowlęcego, oraz opanowania i pogłębienia metod walki z chorobami dziecęcemi. Z zestawień statystycznych okazuje się jednak również, że w ostatnich latach wzmogła się śmiertelność wśród osób dorosłych. Specjalnie dużo osób umiera na choroby serca. Lekarze angielscy stwierdzili, że ilość chorób sercowych wzrasta w Anglji w sposób wprost przerażający. Najnowsze zestawienia wykazują, że w Londynie tygodniowo przesło 200 osób, w całym zaś kraju (bez Irlandji i kolonji) w ciągu roku aż około 80.000 osób umiera na choroby serca, gdy tymczasem jeszcze przed kilkunastu laty wypadki

śmierci z powodu ciepień sercowych wynosiły mniej więcej połowę powyższej cyfry.

Lekarze angielscy tłómaczą ten wzrost chorób sercowych znacznem wzmożeniem się i przyśpieszeniem tempa współczesnego życia. Organizm ludzki, w którym serce stanowi najdelikatniejszą, najwrażliwszą cząstkę, działać musi obecnie o wiele czynniej i naskutek tego szybciej się zużywa, aniżeli w latach dawniejszych. Gorączkowa pogoń za zarobkiem, poszukiwanie rozrywek i rozkoszy, nadużywanie sportów i przyjemności, te codzienne objawy dzisiejszego życia wymagają od ciała ludzkiego takiego zasobu sił, jakiego ono nie posiada.

Kobiety podlegają chorobom serca w znacznie wyższym stopniu, aniżeli mężczyźni. Wszakże organizm kobiecy jest słabszy i mniej odporny od męskiego, a mimo to kobiety żywią obecnie ambicję dokonywania tego samego, co dawniej było udziałem mężczyzny. Kobieta współczesna — przy stosowaniu używek, które dawniej ze wstrętem odpychała (tytoń, alkohol), wykonywa w ciągu jednego dnia pracę, jaką dawniej rozłożyłaby na trzy albo cztery dni. Przed laty młoda dziewczyna, która miała iść na zabawę taneczną, wypoczywała przedtem kilka godzin, obecnie zaś pracuje, jak zazwyczaj w biurze czy magazynie, potem pędzi do domu, połyka szybko i nerwowo posiłek, wrzuca na siebie suknię wieczorową i śpieszy na bal, aby po przetańczonej nocy, niewyspana, zmęczona, znowu iść do codziennej pracy. Życie kobiety dzisiejszej jest—według opinji angielskich lekarzy—tak samo jak życie mężczyzny, ciągłym pościgiem za pieniądzem i zabawą.

Młodzież płci obojga, a często i starsi, oddają się również z przesadnem zamiłowaniem rozmaitym sportom. Właściwym celem sportu jest wzmocnienie ciała, uzyskanie równowagi między pracą mózgu a pracą mięśni. Tymczasem większość osób uprawiających sport wypacza jego najistotniejszą treść i zapominając o podstawowych celach hygjenicznych dąży przedewszystkiem do osiągnięcia rekordowej doskonałości. To, co winno być jeno ćwiczeniem fizycznem lub wprost zabiegiem hygienicznym, staje się często nadmiernym wysiłkiem, powodującym przeciążenie i przemęczenie najważniejszych organów ciała ludzkiego, przedewszystkiem zaś serca.

Podobne obserwacje poczynili i do podobnych wniosków doszli także i amerykańscy lekarze. W kraju pogoni za dolarem i za rekordem, za intensywnem użyciem, notują coraz więcej wypadków śmierci wskutek chorób serca i naczyń krwionośnych.

Rzecz jasna, że wszystkie te spostrzeżenia, uwagi i wnioski są aktualne także i w Polsce. Wszak w ostatnich latach wzrosła i u nas w sposób zatrważający ilość wypadków śmierci osób stosunkowo młodych, które padły ofiarą chorób serca, rozpowszechniających się coraz bardziej z tych samych przyczyn, jakie je wywołują w w Anglji i Ameryce.

W. B.

DZIAŁ ŁOWECKI.

Podstawowe wskazówki dla myśliwych.

Długość luf. Zasadnicze znaczenie dla strzału ma długość lufy:

w długiej lufie wybuch prochu dłużej działa swem ciśnieniem na pędzony przed nim ładunek śrutu,—nadając mu większą szybkość;

w lufie krótkiej ładunek prochu nie zdąży spalić się całkowicie, część jego pozostanie niezużyta, siła ładunku nie będzie wykorzystana,—śrut nie otrzyma należytej, możliwej do osiągnięcia szybkości.

Długość lufy uzależnia się od kalibru (średnicy) jej, ponieważ:

im większy kaliber,—tem większe ładunki; im większy ładunek prochu,—tem dłużej musi spalać się; im dłużej ładunek prochu spala się,—tem dłuższa musi być lufa.

Normalna zasadnicza długość lufy powinna być około 40-ci razy większa od swego kalibru.

Doświadczenie wykazuje:

skrócenie lufy poniżej zasadniczej długości o 1 cm. zmniejsza początkową szybkość śrutu w przybliżeniu o 1 metr;

zwiększenie długości lufy o 1 cm. zwiększa tę szybkość o 1 m. (zwiększenie długości ma oczywiście znaczenie tylko w tych granicach, w jakich wybuch ładunku prochu posiada jeszcze należytą siłę);

dłuższa lufa daje bardziej gęste pokrycie.

Aczkolwiek zwiększenie długości lufy wpływa dodatnio na strzał, jednak większemu wydłużeniu staje na przeszkodzie ciężar, jaki musiałaby mieć strzelba o bardzo długich lufach, niemożność szybkiego wycelowania z takiej strzelby, oraz bezcelowość nadmiernego zgęszczania strzału, które ogromnie utrudniłoby trafienie.

Łącząc teoretyczną stronę rzeczy z praktyczną, puszkarze robią lufy

od 72 do 76 cm. długości przy kal. 12-ym o średnicy około 18 mm.,

od 70 do 75 cm. długości przy kal. 16-ym o średnicy około 17 mm.,

od 68 do 70 cm. długości przy kal. 20-ym o średnicy około 16 mm.

H. Downar-Zapolski.

(c. d. n.)

RZECZY CIEKAWE.

„Słoneczne" pożywienie.

Kierownictwo wielkiego szpitala dla dzieci w Birminghamie przystąpiło do wyrobu i do rozsyłania po całej Anglji nowej, jedynej w swoim rodzaju odżywki dla biednych dzieci słabowitych.

Odżywka ta, zwana „słoneczną", znajduje się w cholestrolu, wyciągu ze zwierzęcej substancji mózgowej, poddanej działaniu promieni ultrafioletowych i posiadającej własność wchłaniania tych promieni.

Przed trzema, mniej więcej, laty, gdy rozpoczęto próby pod tym względem, nie przypisywano cholestrolowi żadnego znaczenia. Dzisiaj jednak lekarze doszli do wniosku, że dodawany w niewielkich ilościach do zwykłego pożywienia, stanowi wybitny środek wzmacniający dla dzieci rachitycznych i wogóle słabowitych.

Zazdrosny bizon.

Londyński ogród zoologiczny stał się przed kilku dniami widownią krwawego dramatu zwierzęcego.

Potężnego, starego bizona (żubr amerykański) „Puncha" odłączono od jego małżonki i wpuszczono do tej zagrody młodego bizona, wprawdzie zwanego „Głupim Bilem", ale odznaczającego się pięknemi kształtami.

Stary „Punch" nie mógł znieść tej zniewagi. Rozwścieczony, zaatakował ogromnym łbem drewnianą przegrodę, dzielącą go od małżonki, z taką siłą, że mocny parkan runął na ziemię i „Głupi Bill" znalazł się oko w oko z zazdrosnym małżonkiem.

Wywiązała się pomiędzy rywalami walka tak zacięta, że nie sposób było położyć jej kresu i „Głupi Bill" legł wkrótce martwy pod uderzeniami rogów „Puncha".

Ale zazdrosny małżonek, musiał zadowolić się tylko zwycięstwem nad konkurentem, bo małżonki nie odzyskał. Źli ludzie skazali go za karę na przebywanie nadal w samotności!

Droga roślina.

Trzy rośliny niepozorne, o długich, jasnozielonych liściach, na które nikt nie zwróciłby uwagi, gdyby wystawione były na straganie ulicznym sprzedano niedawno w Londynie za tysiąc funt. sterl. (około 43,500 zł.)!

Drogie te rośliny, to przedstawicielki niezmiernie rzadkiego storczyka O d o n t o g l o s s u m, zwanego też „Purpurą cesarską".

Jak zapewniają rzeczoznawcy, są to najpiękniejsze egzemplarze tego storczyka, kiedykolwiek wyhodowane. Nie dziw zatem, że zmarły przed kilku miesiącami zbieracz storczyków, Pitt z Rosslynu, uważał je za klejnot w zbiorze swoim.

„Purpura cesarska" wydaje kwiaty o pięciu calach średnicy, barwy karmazynowo-brunatnej, nakapiane po brzegach plamami białemi i biało-żółtemi.

Przed kilku laty Pitt zapłacił za wszystkie te trzy rośliny 420 funt. sterl. Dzisiaj amatorzy storczyków ofiarowują nabywcy za jeden z nich taką sumę, choć nabyte przez niego storczyki nie posiadają teraz kwiatów.

Redaktor i wydawca **Wojciech Biega.** Druk. Wydz. Pow. w Nowogródku.